

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 167 ((1448))

Walka o pokój scementowała jedność narodu polskiego

Uchwała Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o wyborach delegatów na Kongres Pokoju w Warszawie

Rodacy, robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi! Oficerowie, żołnierze! Uczniowie i artyści, nauczyciele i duchowni! Studenci i uczniowie! Rzemieślnicy i kupcy! Partyni i bezpartyjni!

Kolejna bitwa o pokój, którą naród polski stoczył wraz z ludami całego świata — światowy plebiscyt przeciwko bombie atomowej zakończył się na froncie polskim, jak w szeregu innych krajów zwycięstwem.

Co nam dała ta bitwa?

Osiemnaście milionów obywateli polskich — wierzący i wolnomyślni, bezpartyjni i partyni, w mieście i na wsi, w najbardziej zapadłych osadach i w największych zakładach przemysłowych — podpisali swym wyrazem niezłomną wolę walki o pokój. W ciągu sześciu tygodni maja i czerwca tego roku 700 tys. aktywistów — polskich obrońców pokoju, zorganizowanych w 80 tys. komitetów, dotarło do każdej ulicy, do każdej wsi, do każdego domu i mieszkania. Na nic nie zdali się wysiłki podziemia i innych agentów imperializmu. Ci, którzy poszli za ich pod-

szeptem i odmówili podpisu zostali osamotnieni.

Kto nie podpisał? Ułamek procentu. Jednostki, grupki: spekulanci, najbar dziej zajadli „kulacy”, „świadkowie Jehowy”, wreszcie, ku zdumieniu i oburzeniu wszystkich, dla których szacunek dla życia ludzkiego, obrona dzieci i kobiet przed masowym mordem jest pierwszym, moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka — odmówili podpisów biskupi polscy.

A podpisał naród polski. Wśród milionów obywateli polskich, którzy spełnili swój podstawowy obowiązek wobec ojczyzny i człowieczeństwa znalazły się pod Apellem Pokoju, pod pisy obrzymiej większości księży, zakonników i zakonnic. Spośród nich około tysiąca duchownych wzięło czynny udział w tej bitwie o pokój, jako aktywiści i członkowie komitetów.

Bitwa o jedność narodu w walce o pokój zakończyła się pełnym zwycięstwem. Polski Komitet Obróńców Pokoju mógł z dumą zawiadomić Oby-

watela Prezydenta RP — pierwszego obrońcę pokoju w Polsce:

„Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednomyślnie swojej woli. Jedność narodu około władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezspornie. Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepścić.”

Ale walka trwa. Walka nie skończyła się przecież. Imperialiści raz jeszcze potępieni przez setki milionów ludzi na świecie, jeszcze bardziej samotni w swej żądzy krwi i zdobyczy, znów słabsi — nie rezygnują ze swych planów.

Samym potępieniem nie musi się do odwrótu podpalaczy świata. Dokaże tego tylko ich własny strach przed siłą obozu pokoju, tylko pewność, że nikt nie będzie chciał oddawać życia za ich dolary.

W światowym froncie pokoju Polska jest jednym z ważnych i silnych bastionów.

Odbudujemy i budujemy nasz kraj w oparciu o głęboką przyjaźń i sojusz z obrońcą pokoju, postępu i suwerenności narodów — Związkiem Radzieckim, na którego czele stoi wielki wódz pokoju — Józef Stalin. Na zachodniej granicy pokoju — Odrze i Nysie — mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Na południu — bratnią Republikę Czechosłowacką. Nigdy jeszcze naród polski nie miał takich warunków budowania siły i szczęścia swej Ojczyzny.

Od nas samych zależy przyszłość kraju, od nas zależy, jaki wkład wnieśliśmy do walki miliona ludzi o pokój świata.

Podpisy złożone pod Apellem Pokoju — obowiązują.

Za każdym podpisem — niech stałoby się żołnierz pokoju.

Każdy podpis — niech będzie potwierdzeniem przez wysiłek pracy, wykonanie i przekroczenie planów, większe plany, lepszą naukę. Niech będzie zobowiązaniem do troski, czujności i pracy nad wzmoczeniem obronności kraju. Na polskim odcinku, tak jak na całym froncie pokoju: żadnej nadziei dla imperialistycznego napastnika!

Każdy podpis oznacza zobowiązanie do walki z wrogiem pokoju, czujności i walki o pokój — stoi jeszcze biernie na boku, lub nawet ulega wrogiej propagandzie. Każdego, kto wierząc imperialistycznej bredni o nieuchronności wojny — ulega panice, lub opuszcza ręce.

Polski ruch pokoju przystępuje do nowej bitwy: do wyborów do ogólnonarodowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września 1950 r. w rocznicę napaści faszystowskiej na Polskę. Kampania wyborcza do Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju powinna jeszcze bardziej podnieść świadomość naszego społeczeństwa i sparyalizować wszelkie machinacje siewców zamętu.

Kongres ten będzie mobilizacją polskich obrońców pokoju przed wielką manifestacją siły i świadomości ru-

chu pokoju na jesiennym Kongresie Światowym, który zbierze się na wezwanie Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Kampania wyborcza musi znów rozszerzyć, uczynić bardziej jeszcze bojowy, lepiej zorganizowany — polski ruch pokoju. Skupić dokoła komitetów obrońców pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników.

Kampania wyborcza musi stać się manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców pokoju z między narodowym obozem, z potężnym ruchem pokoju na całym świecie.

Ogólnonarodowy Kongres Pokoju dnia 1 września będzie nową bitwą, wygraną — imię pokoju.

Niech żyje pokój!

Obróńcy pokoju na świecie zwyciężą!

Niech żyje i potężnie, niech zwycięży polski ogólnonarodowy front walki o pokój!

POLSKI KOMITET
OBROŃCÓW POKOJU.

List Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do Generalissimusa Stalina

MOSKWA — KREML

Osiemnaście milionów obywateli Polski, w wieku ponad 14 lat, na wezwanie Światowego i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, podpisało zgodne żądanie zakazu broni atomowej i uznało za zbrodniarza wojennego rząd, który by osmielił się pierwszy użyć tego nieludzkiego oręża napaści i masowej zagłady.

W ten sposób, naród polski jednomyślnie uznał za swoją — politykę obozu pokoju, którego siłą główną i strażą przednią jest Związek Radziecki.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością piętnuje z największym oburzeniem terror, jaki rozwinęli amerykańscy imperialiści i zaleźni od nich rządy w krajach kapitalistycznych.

Naród polski, tak jak cała ludzkość — nie może stanowiska polityki imperialistycznych i ich agentów wobec uchwały stokholmskiej rozumieć inaczej, jak tylko jako otwarte potwierdzenie w obliczu całego świata — ich zamiaru wywołania wojny atomowej.

W tych warunkach na dalszy plan schodzą wszelkie różnice między ludźmi dobrej woli. Cała postępową ludzkość zrywa się do walki o pokój — przeciwko imperialistycznym wrogom życia, dorobku i kultury ludzkiej.

Obróńcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwracają szereg dokoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpalaczom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezłomna potęga, jego niezłomna wola pokoju.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu wola pokoju setek milionów ludzi na świecie nie jest już tylko bezsilnym marzeniem rozproszonych jednostek. Zjednoczona dokoła wielkiej siły i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, dokoła klasy robotniczej — czerpiącej na całym świecie siły moralne ze swego wielkiego zwycięstwa na ziemi radzieckiej — armia setek milionów ludzi, pragnących pokoju stała się potęgą, która decydująco wpływa na losy świata.

Wasze imię jest sztandarem dla narodów Związku Radzieckiego. Wasze imię jest sztandarem dla klasy robotniczej świata. Wasze imię jest sztandarem — dla całej pragnącej pokoju ludzkości.

Dla Polaków — Wasze imię wiąże się zawsze z narodowym i społecznym wyzwoleniem naszej ojczyzny.

Polscy obrońcy pokoju zawiadamiają Was o swym zwycięstwie. To zwycięstwo układa jednak na nich nowe obowiązki.

Zadaniem ruchu pokoju w Polsce jest wciągnięcie do walki z wojną wszystkich dotąd nieświadomych i biernych. Zadaniem naszym jest z milionów ludzi, którzy podpisali Apel Pokoju uczynić świadomych bojowników i żołnierzy sprawy pokoju, palących niecierpliwością do podjęcia wojennych i nieugiętych walczących przeciw wojnie.

Dołożymy wszystkich sił, aby Polska szybciej jeszcze niż dotąd rozwijała swój potencjał gospodarczy i obronny. Będziemy pracować nad dalszym zwiększeniem wkładu Polski w szlachetną walkę o pokój i przyszłość ludzkości, którą prowadzą narody świata pod Waszym doświadczonym i mądrym kierownictwem.

Cheśmy Was zapewnić, że skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem milardowej armii pokoju, gotowym nieugięty przeciwstawić się imperialistycznym siewcom wojny i użurzicielom narodów.

Z Wami są nie tylko najgorętsze uczucia obywateli Polski Ludowej. Wszystkie siły naszego narodu są z Wami i Waszą walką o szczęście ludzkości, o szczęście i wolność każdego narodu i każdego człowieka pracy.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włóknarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

III Krajowy Zjazd Włóknarzy z całej Polski ściągający robotniczy, przedwiośnie pracy, racjonalizatorzy, aktywiści związkowi — włókniarze. Kilka lat upłynęło już od chwili, gdy wspólnie obradowali o swoich sprawach. W ciągu tego czasu wiele się zmieniło, zwiększyła się produkcja, zagromadziło się wiele, wiele zagadnień, związanych z realizacją Planu 6-letniego, wymagających rozstrzygnięcia. W robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego, rozpoczął swe obrady III Krajowy Zjazd.

Zjazd rozpoczyna obrady

Około godz. 10.30 wielka sala „Ogólniska” zapelnia się delegatami. W poczekalni gromadzą się grupy przybyłych, oglądają i komentują wystawę, która obrazuje dorobek Związku na przestrzeni ostatnich lat. Bawne wykresy i plany mówią o poważnych osiągnięciach zakładów przemysłu włókienniczego. Na ścianach — zdjęcia i portrety przodowników pracy, racjonalizatorów z Łodzi, z Bielska, z Jeleniej Góry — z całej Polski. Z balkonów zwisają sztandary oddziałów Związku Zaw. Włóknarzy i transparenty.

Zjazd otwiera witalny oklaskami TOW. KUBIAK, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy i prosi do Prezydium wiceprzewodniczącego GRZZY i sekretarza Oddziału Włóknarzy i Odzieżowców Światowej Federacji Związków Zawodowych TOW. ALEKSANDRA BURSKIEGO oraz entuzjastycznie witalnych przez delegatów — przedstawieli radzieckich Związków Zawodowych, racjonalizatorów i laureatów nagrody stalinowskiej — ALEKSANDRA CZUTKICHA oraz wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — NONE MURAWIOWĄ. W Prezydium zasiada



Prezydium III Krajowego Zjazdu Włóknarzy w Łodzi. Od prawej: przewod. GRZZY tow. Krzywanski, przewod. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy — tow. Kubiak, Nona Murawiova, tow. Aleksander Czutkich, wiceprzew. GRZZY tow. Burski oraz Minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawinski.

również owacyjnie witalny minister Przemysłu Lekkiego TOW. EUGENIUSZ STAWINSKI, I sekretarz K. Ł. P. Z. P. R. TOW. PAWEŁ WOJAS, TOW. MARIAN MINOR oraz przewodniczący pracy i racjonalizatorzy: ANNA RAMUSOWA, KAROL SNIADY, BRONISŁAWA NOWAK, HIPOLIT IWANIK z Tomaszowa Mazowieckiego, przedstawiciele włókienniczy Bielska, Andrychowa, Żyrardowa i Bielawy.

I Sekretarz KŁ PZPR tow. Wojas wita Zjazd

Po przyjęciu porządku dziennego przez delegatów, przewodniczący Zjazdu TOW. KRZYWAŃSKI udzielił głosu jako pierwszemu I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR — TOW. WOJASOWI, który witalnie Zjazd stwierdza, że Zjazd odbywa się w historycznym momencie, w chwili, gdy na całym świecie rozwija się szereg walka w obronie pokoju, gdy przed włóknierzami polskimi stoją olbrzymie zadania dalszej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, walki o lepszą jakość, o bogatszy asortyment produkowanych tkanin, o tkaniny tańsze i piękniejsze, o planową i oszczędną gospodarkę w przemyśle włókienniczym.

Tow. Wojas kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Wodza Tow. Bieruta oraz na cześć Związku Radzieckiego, na czele którego stoi Wielki Stalin.

Przemawia tow. Czutkich



Tow. Aleksander Czutkich, czołowy radziecki przodownik pracy i racjonalizator przemawia na III Krajowym Zjeździe Włóknarzy w Łodzi.

Przewodniczący udzielił głosu mianemu racjonalizatorowi, włókniarzowi radzieckiemu, TOW. ALEKSANDROWI CZUTKICHOVI, który wita Zjazd w imieniu włókniarzy Moskwy i okręgu moskiewskiego. W napięciu wstrzymuje się cała sala w słowo wielkiego przodownika. Tow. Czutkich mówi o pracy radzieckich włókniarzy. (Dokończenie na str. 2-ej)

Polski Komitet Obróńców Pokoju do Prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

W ciągu szereg tygodni maja i czerwca tego roku polscy obrońcy pokoju dotarli do każdej ulicy, każdej wsi, do każdego domu i mieszkania, do każdej chaty w naszym kraju.

Polscy obrońcy pokoju zaznajomili każdego Polaka z uchwałą Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, powziętą w marcu tego roku w Stokholmie i każdego zapytali o jego zdanie i wolę.

Osiemnaście milionów Polaków i Polek oświadczyło i podpisem własnym potwierdziło:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady, oraz ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajom!”

Tak oświadczyli ludzie partyni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopcy, uczeni i artyści, pracownicy umysłowi i kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele i księża, kobiety, mężczyźni i młodzież od 14-ego roku życia.

Bardzo nieliczne jednostki, które na rozkaz podziemia i agentów imperializmu próbowały przeciwdziałać ruchowi pokoju i stanąć w poprzek woli i interesom narodu, pozostały całkowicie odosobnione w opinii i nie uzyskały niczego poza powszechną pogardą.

Liczbą podpisów, entuzjazmu, poczuciu odpowiedzialności i świadomości tych, którzy je składali, świadczą: nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednomyślnie swojej woli.

Obywatelu Prezydencie! Jako Prezydenta Polski Ludowej, jako głowę państwa, które stanęło od dawna i stoi u boku Związku Radzieckiego w walce o zakaz broni atomowej, o pokojowe współżycie narodów bez względu na różnice ustrojowe, o pokój — Polski Komitet Obróńców Pokoju zawiadamia Was:

Jedność narodu dokoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezspornie.

Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepścić. Nazwisko Wasze, Obywatelu Prezydencie, jedno z najpierwszych znalazło się pod Apellem Pokoju wśród nazwisk robotników, przodowników pracy, chłopów, uczonych. Jesteście przywódcą polskiej klasy robotniczej — strażą przednią naszego ruchu pokoju.

Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obróńców Pokoju zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie:

Siedemset tysięcy aktywistów naszego ruchu, tych którzy z Apellem Pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa brzmieniem swojej pracy za zakończoną.

Przeciwnie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących, zdając sobie hołdem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Kapitałiści amerykańscy i ich służalcy na całym świecie odpowiedzieli na Apel Pokoju wybuchem wściekłości i wzmocnionym terrorem wobec klasy robotniczej, wobec obrońców pokoju w swych krajach. Widzą, że nie zbawi ich bomba atomowa, widzą, że narody Europy nie myślą oddawać krwi za ich dolary, widzą, jak w obawie przed klęską, sądem narodów i kartą chwyciła się nawet ich kapitalistyczny zwolennicy.

Ale nie myślą jeszcze odstępować, nie rezygnują z napaści.

Trzeba jeszcze większej przewagi siły obozu pokoju, aby ich obeszła władnia.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej ojczyzny, sprzymierzenia wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej. Możemy zapewnić Was, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju, stanowiący ważne ogniwo w światowym froncie pokoju, wykonana z honorem stojące przed nim zadania, nieugięty walcząc o pokój i szczęście naszego narodu i całej postępowej ludzkości.

Na cześć III Krajowego Zjazdu Włóknarzy przedalniczy PZPB Nr 16 wykonali plan półroczny

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanka Sawickiej (PZPB N. 16) meldują, że półroczny plan produkcyjny przedalniczy został wykonany przedterminowo w dn. 16 bm. tj. w przeddzień Krajowego Zjazdu Włóknarzy. Przedalniczy tego zakładu meldują, że z honorem wykonali zobowiązanie podjęte na cześć Zjazdu.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włóknarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

Wskoczenie ze str. 1-ej
 — My włóknarze, jak i cały nasz radziecki naród osiągnęliśmy poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Załogi wielu przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego nie tylko wykonały swoje 5-letnie plany, lecz już w tej chwili dają produkcję, która była zaplanowana na rok 1951.

Nasz Krasnochołmski Kombinat, gdzie pracuję już od 28 lat, kroczy w pierwszym szeregu produkujących fabryk radzieckiego przemysłu włókienniczego. Załoga nasza wykonała plan 5-letni na 13 miesięcy przed terminem.

Omawiając metody pracy radzieckich włóknarzy, tow. Czulkich dzieli się ze słuchaczami także i swym doświadczeniem.

Ażby osiągnąć wysoką jakość oraz wydajność maszyny i uzyskać produkcję wyłącznie pierwszego gatunku, wraz z moją brygadą tkaczy opracowaliśmy szereg pomysłów, polegających na: przeprowadzaniu regulacji, według harmonogramu przebiegu i remontu każdej maszyny; przyjmowaniu w uwagę i troskliwy sposób maszyn kłackich od kapitalnego do bieżącego remontu; na opadaniu nim wychowywaniu ludzi w myśl tego, co powiedział WIELKI STALIN, że: „Kadry, które opanowały technikę, decydują o wszystkim”.

— Wszystkie członkowie mojej brygady byli przeinstruowani na specjalnych seminariach, prowadzonych przeze mnie. Omawialiśmy zagadnienie prawidłowej pracy, czystości maszyn i miejsca pracy. Pamiętając, że pomocnik majstra jest również organizatorem swej brygady, przydzieliłem najstarszym pracownikom najbardziej doświadczonych i produkujących tkaczy, aby przekazali im swoje umiejętności.

— U nas, radzieckich ludzi, panuje taki zwyczaj: jeżeli posiadasz wiedzę, nie trzymaj jej wyłącznie dla siebie, lecz przekazuj innym.

— Z kimkolwiek pracujemy, pamiętamy, że stale trzeba okazywać ludziom codzienną pomoc w pracy, uczyć ich i wychowywać, troszczyć się o ich warunki życiowe. Najwyższym celem naszej partii i naszego rządu jest interes narodu i o tym my zawsze pamiętamy. Na moim przykładzie można przekonać się najlepiej jaką troską otacza naród komunistyczny partia i nasz Wielki Naucezyciel TOW. STALIN.

— Ja prosty, szeregowy radziecki członek, zostałem wysoko oceniony za moją skromną pracę. W ubiegłym roku uzyskałem zaszczytny tytuł laureata Stalinowskiej Premii.

Następnie wyraził tow. Czulkich chęć zwiedzenia łódzkich fabryk włókienniczych oraz utrzymywania stałego kontaktu listownego z polskimi przewodnikami przemysłu włókienniczego.

W zakończeniu swego przemówienia wznosi tow. Czulkich okrzyk na cześć włóknarzy polskich, a cała sala odpowiada okrzykiem na cześć bohaterów włóknarzy radzieckich, na cześć przyjaciół polsko-radzieckich, na cześć Wielkiego Wodza Obozu Pokoju TOW. STALINA.

Wśród niemiłkających owacji Zjazd uchwała wysłać depesze z pozdrowieniami do TOW. STALINA i TOW. BIERUTA.

Z kolei wita Zjazd TOW. MINISTER STAWIŃSKI w imieniu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, przedstawił Zarządu Głównego Ligii Kobiet TOW. WASILKOWSKA oraz TOW. MARIAN MINOR — przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi.

Następnie zabiera głos przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej w Kontrowersie — OB. ROGOZIŃSKI. Gdy przedstawiciel chłopstwa pracującego mówi: „Wy przy swych warunkach budujecie codziennie socjalizm, a my na roli też nie chcemy zstać w tyle, łączymy się w spółdzielnie produkcyjne, walczymy z kulakami i budujemy socjalizm u nas, na wsi” — na sali wybuchają długotrwałe owacje na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po złożeniu życzeń Zjazdowi przez

delegację Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, na trybunie wchodzi TOW. BURSKI.

Tow. Burski scharakteryzował w krótkich słowach działalność ustępującego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. Mówca podkreślił poważne niedociągnięcia Zarządu, który nie potrafił dostatecznie silnie powiązać się z masami. Tow. Burski wskazał na poważne braki w dziedzinie akcji społecznej, na fakt niewykorzystania funduszy przeznaczonych na inwestycje oraz na wczasy pracownicze. W Planie 6-letnim te wszystkie niedomagania muszą zostać usunięte. Nowo wybrany Zarząd Główny musi opracować nowe, lepsze, skuteczniejsze metody pracy.

Włóknarze składają meldunki z przedterminowego wykonania planów

Po przerwie, po której przewodniczący w obradach objęła tow. Fijałkowska, sekretarz Zarządu Głównego, występują przedstawiciele młodzieży, składając Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Następnie wzruszający jest moment, gdy na podium wstępuje delegacja dzieci z przedszkoli fabrycznych. Mały składają kwiaty radzieckim gościom i deklamują wiersze o pokoju.

A potem robotnicy składają meldunki z przedterminowego wykonania planów. Tkacze i przadki, starzy i młodzi, dumnie odczytują sprawozdania, wymieniając cyfry dodatkowej produkcji wytworzonej dla dobra państwa, dla dobra całego narodu. Oto przedstawiciel załogi PZPB im. 9 Maja melduje, że plan półroczny został wykonany 17 czerwca br., że ponad plan załoga wyprodukowała 50 tys. metrów tkanin i 50 tys. kg. przędzy. Robotnicy przedalini ciekawie PZPB im. Stalina zawiadamiają, że wykonali plan półroczny w dniu 12 czerwca br. a Kłania Nowa w myśl zobowiązania podniosła o 10 proc. jakość swej produkcji. Padają meldunki załogi PZPDz im. Duracza, PZPDz im. Buczka, PZPB im. Rewolucji 1905 r., PZPB im. Harnama (PZPB nr 8), PZPB im. Hanka Sawickiej (PZPB nr 16). Każde meldunek witany jest gromkim oklaskami, każdy meldunek budzi w szeregach zebranych ogromną radość, że oto tak pomyślnie włóknarze polscy realizują pierwszy etap 6-letniego Planu.

Przemówienie tow. Stawińskiego

Po wyborach Komisji Mandatowej, Skrutacyjnej i Komisji Matki, zabiera głos minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński. Porównując zadania, jakie stały przed włóknierzami na ostatnim zjeździe, z tymi, jakie rysują się obecnie, w pierwszym roku Planu 6-letniego, tow. Stawiński podkreśla, że zadania te ostatnio wrosły w miarę, jak wzrasta tempo rozbudowy gospodarczej naszego kraju.

— My zmieniamy wszak oblicze Polski, odnawiamy ją, zaczynamy usuwać zaniedbania wiekowe. Bu-

Polski Komitet Obrońców Pokoju do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim została w Polsce w dniu dzisiejszym zakończona.

Jej wynik, to 18 milionów podpisów, zebranych w całym kraju pod Apielem. Naród polski jednogłośnie wypowiedział się za bezwzględny zakazem broni atomowej i uznał rząd, który by pierwszy użył tej broni — za zbrodniarza wojennego.

Ten wspaniały wynik akcji sztokholmskiej w Polsce świadczy, że światowy ruch obrońców pokoju i cały obóz pokoju może w swej walce przeciwko podżegaczom wojennym zawsze i w pełni liczyć na naród polski.

Wolę walki o pokój z manifestował naród polski nie tylko liczbą zebranych podpisów, ale i gotowością, z jaką masy stanęły do tej akcji. Na wezwanie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosiło się dobrovolnie blisko 400.000 ludzi do przeprowadzenia zbiorów podpisów. 300.000 ludzi pracowało ponadto w terenowych komitetach obrońców pokoju. Razem ponad 700.000 ludzi wzięło czynny udział w realizowaniu sztokholmskiej uchwały Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Była to olbrzymia mobilizacja armii obrońców pokoju w Polsce.

Przebieg akcji zbierania podpisów wykazał, że walka o pokój ma w Polsce charakter ogólnonarodowy. Ogarnia ona wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, łączy ludzi różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych. W toku tej akcji okazało się również, że ci niechętni, którzy odmówili swego podpisu i którzy przeciwdziałali się Apelowi Sztokholmskiemu w Polsce stanowią garstkę, mniej niż 1 proc. ludności dorosłej — garstkę, działającą z inspiracji obcych i wrogich Polsce i pokojowi czynników, związanych z obozami imperialistycznymi i podżegaczami wojennymi.

Złóżmy u siebie ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój, w którym człowiek żyje pełnią życia. Ogromne zadania, jakie przed nami stoją, wymagają coraz większej mobilizacji klasy robotniczej, usprawnienia pracy, podnoszenia jej jakości.

W dalszym ciągu tow. Stawiński rzuci szereg cyfr obrazujących ogromny wzrost produkcji wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, przewidziany w Planie 6-letnim.

Tow. Stawiński szeroko omówił następnie konieczność zmodernizowania i usprawnienia remontów, usprawnienia jakości produkcji.

Włóknarze plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce wykonają — zakończył tow. Stawiński, a cała sala odpowiedziała huraganem oklasków.

W toku akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim zaciętnie się mocno wzięły solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem obrońców pokoju. Naród polski czuje bezpośrednio i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie. Naród polski uważa się za oddział wielkiej międzynarodowej wsielającej towej armii bojowników pokoju. Dołoży on wszystkich sił, aby gość bohaterami obrońców pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przezwyciężeniu do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokoju i służą zbrodniczym celom podżegaczy wojennych.

Przekazując wam, kierownikom światowego ruchu pokoju, wyniki akcji wokół Apelu Sztokholmskiego w Polsce, przesyłamy wam zarazem gorące pozdrowienia polskich bojowników o pokój i wyrażamy głęboką przeświadczenia, że POKÓJ ZWYCIĘŻY, GDYŻ Z NAMI JEST SŁUSZNOŚĆ I SIŁA.

Melduje młodzież...

A to, co pisze m. in. w odpowiedzi na naszą ankietę pracowniczą: „Hortensja” Leon Janiszewski, Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10;

W więcej głosów krytycznych korespondentów fabrycznych Płyną odpowiedzi na ankietę „Głosu”

„Jako robotnica chciałabym widzieć w gazecie naszej jak najwięcej głosów krytycznych naszych korespondentów fabrycznych, bo przez ich korespondencje usprawnić można naszą pracę, usunąć lub naprawić zło w naszej produkcji...”

Więcej też miejsca powinien „Głos” poświęcać przodownikom pracy...”

Tęgo domaga się od nas studentka robotnica PZPB im. S. Okrzei, Anna Podeszarska, Łódź, Kruca 23.

A oto, co pisze m. in. w odpowiedzi na naszą ankietę pracowniczą: „Hortensja” Leon Janiszewski, Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10;

Z ostatniej chwili

Jednomyślne uchwalenie budżetu państwowego przez obie Izby Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Związku. W łóżkach państwowych zajęli miejsca tow. tow. Malenkov, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Szewnik, Susłow i Ponomarenko, powitani serdecznie przez obecnych.

Minister finansów ZSRR Zwieryew zreagował dyskusję budżetową.

Jednomyślne zaaprobowanie przez deputowanych budżetu państwowego na rok 1950 odbyło się o tym, że naród radziecki pragnie wykonać z nadwyżką powojenny plan 5-letni i uzyskać nowe sukcesy w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego pod dowództwem kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodnictwem wielkiego wodza i nauczyciela Generalissimusa STALINA.

Całość budżetu została jednomyślnie uchwalona wraz ze zmianami, wprowadzonymi przez komisję budżetową Rady Związku i Rady Narodowej.

Warszawa (PAP). — Setki delegatów komitetów obrońców pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu RP z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zaradzkim, Mincem, Korzyckim i Chelchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy, barwnicy strojów, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze salę, która udekorowana jest wielkimi napisami: „Pokój”. Słowo to tak drogie sercom wszystkich zebranych powtarza się w różnych językach świata. Galerie zajęły poczty sztandarowe i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebranie zaręcza przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Dembowski, który do przedmowy m. in. ob. ob. Ignara, Kłosewicz, Matwina, Borejsze, Szaohelska, Wasilkowskiego, Pokore, Albrechta, Szelburg-Zarembine, Solkiego, Adwentowicza i Kętrzyńskiego oraz licznych przodowników pracy z całej Polski.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, stają kolejno na podium delegacje z poszczególnych województw całej Polski, meldujące wśród burzliwych oklasków o lokalnych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, Górniczy w tradycyjnych strojach,

robotnicy, Kaszubi, Mazurzy, górale, księża, działacze społeczni — cała Polska głosi tu światu swe sukcesy, odniesione na froncie ofensywnego pokoju.

Oburzony entuzjazm panuje na sali, słuchającej z uwagą meldunków z poszczególnych województw. Entuzjazm ten wyraża się w burzliwych oklaskach, jakim witane są delegacje.

Mówcy nie poprzestają na złożeniu sprawozdań ze swego terenu. Zapewniają oni, że nadal pracować będą nad wzmocnieniem sił obozu pokoju — obozu, którego wielkim wodzem jest Generalissimus Stalin.

Wiele delegacji wymienia imię Wielkiego Stalina, ilekroć mowa jest o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, sala reaguje powstaniem i miejscami burzliwymi oklaskami. Zebrani skandują „STA-LIN, STA-LIN”, dokumentując w ten sposób przywiązanie do Chorałego światowego obozu pokoju.

Na trybunie wstępuje przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakterystycznie przebieg akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długo niemiłkających oklasków i okrzyków: „Stalin, Biełrut, Pokój!” — okrzyków na cześć WKP(b) i PZPR.

Na salę obrad przybywa delegacja księży, którzy zebrali się w Oświęcimiu w dziesiątą rocznicę pierwszego transportu księży do tego obozu.

W imieniu delegacji przemawia ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas”.

Podkreślając czynny udział księży w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, mówca stwierdza z naciskiem:

„My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apela Pokoju, my się od nich odzegnujemy!”

Mimo, że w pracy naszej pokojowej, w pracy społecznej napotykalimy i napotykamy na szkany i trudności, przeszkody ze strony naszych władz duchownych, to jednak nasza postawa solidarności w pracy nad odbudową ojczyzny naszej jest twarda i nieugięta.”

Słowa potępienia dla tych, którzy uchylili się od podpisania Apelu Pokoju, rzucone przez ks. Lemparty'ego przyjmują zebrani okrzykami: „Hańba im!”

Na trybunie wchodzi ks. Zaleski, który w imieniu delegacji, liczącej 33 księży, całkowicie popiera wystąpienie przedmówcy i stwierdza:

„Dla nas sytuacja jest jasna: kto podpisał Apel Sztokholmski jest dobrym patriotą i Polakiem, kto tego Apelu nie podpisał, nie chce poko-

ju, a zatem staje w szeregach tych, zła oceanu — zwoleńców paktu atlantyckiego, tych katolików modlących się do dolara.

Stanęliśmy na linii służby. Nie będziemy zwracać uwagi na to, czy to się komu podoba, czy też nie. Pójdziemy drogą umiłowania narodu polskiego, pójdziemy drogą, która prowadzi do pokoju. A ten pokój zwycięży na pewno, bo większość globu ziemskiego tego pokój pragnie.

Wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — tow. Tadeusz Cwik, odczytuje deklarację uchwaloną przez 500 księży, zgromadzonych w Oświęcimiu.

Z kolei zabierają głos delegacje — przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa, m. in. przemawia chłop Stanisław Mazur i znakomity artysta Ludwik Solski.

Po przemówieniach głos zabiera wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — tow. Tadeusz Cwik, który odczytuje projekt uchwały, przyjęty przez zebranych burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu na sali padają okrzyki na cześć przywódców obozu pokoju, które zostają podchwyczone przez wszystkich zgromadzonych.

Wśród długotrwałych owacji zebrani wyrażają swą wdzięczność i przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego i jego wodza w jednoznacznie uchwalonym liście do Generalissimusa Józefa Stalina (tekst listu podajemy na str. 1). Owacyjne oklaski i okrzyki towarzyszą uchwałom tekstu listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta (tekst podajemy osobno na str. 1). Uczestnicy uroczystego zebrania uchwalają jednomyślnie wysłanie listu do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (tekst podajemy osobno).

Długo rozlegają się okrzyki na cześć światowego obozu pokoju i po stopu, przechodząc następnie w potężny śpiew „MIĘDZYNARODOWY KIF”.

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

„Co chciałabym widzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko _____

Miejsce pracy _____

Adres _____

W więcej głosów krytycznych korespondentów fabrycznych Płyną odpowiedzi na ankietę „Głosu”

„Jako robotnica chciałabym widzieć w gazecie naszej jak najwięcej głosów krytycznych naszych korespondentów fabrycznych, bo przez ich korespondencje usprawnić można naszą pracę, usunąć lub naprawić zło w naszej produkcji...”

Więcej też miejsca powinien „Głos” poświęcać przodownikom pracy...”

Tęgo domaga się od nas studentka robotnica PZPB im. S. Okrzei, Anna Podeszarska, Łódź, Kruca 23.

A oto, co pisze m. in. w odpowiedzi na naszą ankietę pracowniczą: „Hortensja” Leon Janiszewski, Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10;

Nigdy więcej Oświęcimia, nigdy więcej wojny!

Chłodne ciemne sale bloku „Kana” wśród oświęcimskiego miasta kamiennych szczytów, obficie nasiąknięte są krwią. Na podłogach stopy okularów, łyżek, dziecięcych zabawek. Z gabloty krzyczą dzieci, niemowlęce ubranka, krzyczą o tym co tu było.

Wnętrze kapłany zapelnia tłum. Księża - bojownicy o wolność i demokrację, byli więźniowie tejże katorżnicy oświęcimskiej, Dachau, Stutthofu, Oranienburga, Majdanka przyjechali do Oświęcimia w rocznicę przybycia do tej straszliwej fabryki śmierci pierwszego transportu polskich, których okupant hitlerowski skazał na wyniszczenie, by powiedzieć z murów tej dawnej kazi: — Nigdy więcej Oświęcimia, nigdy więcej wojny.

Clasne, otoczone murami podwórko bloku 11, „bloku śmierci”. Tu pod „ścianą śmierci” ginęły tysiące i dziesiątki tysięcy. Tu w tej chwili delegaci księży - patriotów i demokratów zawieszają wieńce z białoczerwonymi wstęgami.

A potem padają od tej właśnie

„ściany śmierci” poważne i twarde słowa deklaracji pokoju. Stwierdzają one, że obecni, rozważywszy w swoim sumieniu niebezpieczeństwo powtórzenia się tych okropności nie Ojczyzny, które działy się w tym miejscu — widzą możliwość uniknięcia powtórzenia się wojny i okropności wojennych — w świadomej, zorganizowanej akcji walki o pokój.

Mówi dalej deklaracja księży o tym, że podżegacz wojenny usiłują rozpętać wojnę, aby odebrać Polsce odzyskaną po wielkich Zachodzie, nie, właśnie wtedy, kiedy lud polski i Niemiec w przyjaźni umowie sprawie że załatwiły i przystępują do wytyczenia granicy pokoju.

Wielką salę osiemnastego bloku, gdzie odbyła się uroczystość dekorowania kilku księży - bojowników, wypełnia szczerze kilkuset kapłanów. W skupieniu słuchają listu premiera Cyrankiewicza, kiedy także wzniesia Oświęcimia, a potem zabiera głos.

Niejedn z mówców podkreśla wagę tego faktu, że właśnie z murów Oświęcimia padają z ust księży sło-

wa o walce o pokój. Z gorącą odzwaja się do tych, których nie ma na tej sali, których nazwisk nie znalazło by się na listach podpisów pod Apielem Pokoju. Mówią, że oto rząd ich Ojczyzny, rząd Polski Ludowej wysokim odznaczeniem państwowym nagradza ich pracę społeczną. Ale za tę samą pracę spotykały ich jedynie wymówki i szykany od kościelnej zwierzchności.

Mówi ks. Lorenc, że dzień ten właśnie symbolizuje głębia duchowieństwa, by iść razem z ludem. Mówi ksiądz Szybiński o przesładowaniach, jakie spotykały go od kościelnej zwierzchności i o tym, jak niezycielnie wital go biskup, kiedy udało mu się wydestak z więzienia hitlerowskiego.

Powoli opuszczają księża bramy obozu. Samolot powiezie ich delegację na zebranie Komitetu Obrońców Pokoju do Warszawy. Będą tam, by wiedziano, że stanowisko biskupów, stanowisko wrogie pokojowi, wrogie Polsce, stanowisko podkopywane z wewnątrz — nie jest stanowiskiem księży - patriotów.

Delegacja artystów koreańskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przybyła do Moskwy przeszło 100-osobowa delegacja świata artystycznego Koreaskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi minister propagandy i kultury Koreaskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — pani He Den Suk. W skład delegacji wchodzi kilka zespołów artystycznych: chór, grupa baletowa, orkiestra symfoniczna i orkiestra starych koreańskich instrumentów ludowych.

Kronika m. Kutno

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 - Pow. Kom. M. O.
31 - Pow. Rada Narodowa
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
33 - Miejski Posterunek MO
41 - Straż Pożarna
50 - Miejska Rada Narodowa
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 - Urząd Zdrowia
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpiecz. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chłopska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 - Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Należy wzmocnić front walki z analfabetyzmem

Województwo łódzkie nie wywiązało się z podjętych zadań

Województwo łódzkie, które w pierwszym okresie podejmowania przez władze państwowe i organizacje społeczne akcji walki z analfabetyzmem dawało nadzieję, że wybiegnie w tej walce na czoło...

nie wywiązały się jak należy. Dość stwierdzić, że na ogólną liczbę zaplanowanych kursów i zespołów na okres kampanii wiosennej - letniej w liczbie 1112 - uruchomiono tylko 401 to znaczy niepełne 40 procent...

gają roztoczenia baczonej opieki nad funkcjonującymi kursami i doprowadzenia ich do końca. Sprawy te były na Konferencji Wojewódzkiej poruszone w sposób wyczerpujący przez wiceciela Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Jankowskiego, a także przez członka Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. mgr Seniową, oraz przez Głównego Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem - posła Siedzińskiego.

go zaniedbania, akcja walki z analfabetyzmem będzie w terenie województwa łódzkiego przeprowadzona w terminie ustalonym poprzednio t.j. do 30 czerwca br. i wszystkie kursy widniejące w planie, do tego czasu będą uruchomione. Po tym terminie, zgodnie z planami ogólnopaństwowymi, organizacje przystąpią do kampanii jesienno-zimowej na rok 1950-51.

Uwaga, miłośnicy dobrej sztuki teatralnej „Brygada szlifierza Karhana” wyrusza w objazd po woj. łódzkim

Pragnąc udostępnić wszystkim mieszkańcom naszego województwa piękną i doskonale graną sztukę V. Kani pt. „Brygada szlifierza Karhana” - dyrekcja Państwowego Teatru Nowego w Łodzi przy współudziale „Artosu” postanowiła ruszyć w objazd do tych miejscowości, o których się mówi, iż stanowią „świat zabity deskami”.

Spółdzielnie rzemieślnicze w okręgu łódzkim dokonują przeglądu osiągnięć

We wszystkich spółdzielniach rzemieślniczych na terenie okręgu łódzkiego odbywają się doroczne walne zebrania członków, poświęcone przeglądom działalności w roku gospodarczym 1949 i dokonaniu wyborów na wstępną władzę. Jak wynika ze składowanych sprawozdań, rok ubiegły stanowił poważny etap w rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej okręgu łódzkiego. Ponad 5.400 osób, t.j. około 60 proc. ogółu rzemieślników w tym okręgu, zrzeszonych jest w 24 pomocniczych spółdzielniach cechowych.

in, sumy, jakie przekazują one na cele społeczne i szkoleniowe, z wygosparowanych w roku ubiegłym nadwyżek. Tak na przykład, Pomocnicza Spółdzielnia Rzemiosł Włókienniczych w Pabianicach przekazała sumę 500 tys. złotych na rozbudowę Łódzkiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, urządzenie świetlicy rzemieślniczej oraz dotacje dla różnych organizacji społecznych, jak: TPD, TBS, PCK i in.

O jeszcze jeden park w Aleksandrowie

Na terenie dawnej „Policemii” w Aleksandrowie znajduje się ogród, który na skutek braku opieki jest obecnie w stanie opłakanym. Ogrodzenie, postawione z dużym nakładem sił przez dzierżny „SP” w ubiegłym roku, niezmiernie sprawy rozebrali, zaś sam ogród zamienili się na pastwisko dla krów i kóz. W roku ubiegłym ogród został wydzierżawiony przez PZZPDz i pracownicy tych Zakładów oraz drużyny „SP” rozpoczęli wstępne prace przy odgruzowywaniu i grodzieniu ogrodu. W tym roku PZZPDz miały przystąpić do dalszych prac - niestety, okazuje się, że dzierżawa została cofnięta, a następnie, na skutek starań, przydzielona, jednakże bez zezwolenia na jakiś okres czasu. W tych warunkach Zakłady nie mają pewności, czy poczynione przez nie wkłady przy doprowadzeniu ogrodu do porządku nie będą miały się z celem.

Zobowiązania wykonaliśmy

Zgodnie z przyjętym zobowiązaniem, w przedostatnią niedzielę wyjechała o godz. 5.30 z tomaszowskiej elektrowni brygada pracowników fizycznych i umysłowych w ilości 21 osób do wsi Białobrzegi, by zelektryfikować ją w ramach czynu, którym postanowiono upamiętnić dzień wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

tych wszystkich i innych jeszcze podstawowych prac - pociągnięto i umocniono dwuprzewodową linię, długości ponad 1.000 metrów. O godz. 14 robota była skończona. I nie tylko ta, do której zobowiązaliśmy się sami, ale jeszcze dodatkowo zainstalowaliśmy światło w mieszkaniu bezrolnej mieszkanki Białobrzegu, która ma obecnie przebywać w wojsku.

zumieli cel naszej wycieczki, gdyż tak kobiety, jak mężczyźni przyszedł do nas z narzędziami i pomagali w kopaniu dołów, usuwaniu drzew i ścinaniu gałęzi. Gdy opuszczaliśmy Białobrzegi żegnał nas sekretarz Gminnego Komitetu naszej Partii i mieszkający wsi, wznoszący okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i akcji łączności miasta ze wsią.

Kursy ideologiczne dla nauczycieli w okresie wakacyjnym

W czasie nadchodzących miesięcy letnich zorganizowane zostaną specjalne kursy dla nauczycieli w okresie wakacyjnym, połączone ze szkoleniem ideologicznym - pedagogicznym. Około 2.200 nauczycieli łódzkich wyjedzie na tzw. „wczasokursy” do różnych miejscowości wycieczkowych i klimatycznych na terenie kraju.

Warto zaznaczyć, że wymieniony wyżej ogród po doprowadzeniu go do należytego porządku miałby duże znaczenie dla Aleksandrowa. Miasto to, typowo robotnicze, posiada mało miejsc, w których ludzie pracy mogliby odpocząć na świeżym powietrzu, w miłym otoczeniu. Park Miejski jest zbyt szczupły i z tego powodu trudno znaleźć w nim odpoczynek. Jest rzeczą konieczną zajęcie się ogrodem na terenie byłej „Policemii”, ogrodem stanowiącym piękny rezerwat w ubogim pod tym względem Aleksandrowie.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Komunikacji w zawiadomieniu, że z dniem 22 czerwca 1950 r. zostanie zamknięty ruch dla wszystkich pojazdów na drodze państwowej Nr 16-1 Zgierz - Ozorków począwszy od km 8 plus 600 do km 12 plus 600.

Mieszkańcy Białobrzegów mają głos

W momencie, kiedy oddawaliśmy do druku korespondencję tow. Morawskiego, pocztą przyniosła nam list od mieszkanki wsi Białobrzegi, List, w którym piszą oni o pracy tomaszowskiej ekipy. Dla uzupełnienia wyżej drukowanej korespondencji - cytujemy szereg wyjątków z otrzymanego listu.

Łask - Warszawie

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Łasku zgłosił przed terminowe wykonanie planu półrocznego, osiągnąć już w dniu 15 czerwca ponad 6 milionów 100 tysięcy zł. Plan półroczny opiewał na 6 mil. zł z wykonaniem go do dnia 30 czerwca br.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO kartę rejestracyjną SP, wyd. 1, nr 222 - Zarząd Miejski, Str. 266493 - Wasiak Jan, ul. Walezak Tadeusz, 10894 ryk.
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 266493 - Wasiak Jan, ul. Walezak Tadeusz, 10894 ryk.
SKRADZIONO torebkę ozalną, legitymację Zw. Zaw., tramwajowa, Mielczarska Alleja, 10896 Rzgowska 72.

U zarania naszego ruchu rewolucyjnego biegła głęboka więź międzynarodowa

U podstaw solidarności polskiego i rosyjskiego proletariatu leżały hasła programowe pierwsze rewolucyjno-klasowej partii, Wielkiego Proletariatu. Opierając się na wskazaniach twórców naukowego marksizmu, Marksa i Engelsa, pomni, że losy rewolucji zależą od postawy, udziału i podar-

„Ziemia obiecana” i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

Szczególne cechy drapieżnego i chciwego wyzysku posiadał przemysł łódzki. Łódź była dla wszelkiego rodzaju lichwiarzy i wyrastających monopolistów czymś w rodzaju „ziemi obiecanej”. Przy pomocy podstępnych bankructw, oszukańczych transakcji i bez granicznego wyzysku siły roboczej, kapitaliści łódzcy pomnażali z dnia na dzień swe dochody.

CZYTAJCIE „GŁOS” i rozpowszechniajcie

Traktowanie robotników, a szczególnie stosunek pracodawców i ich najmitów wobec robotniczej masy określić, jako wręcz barbarzyńskie. W wyniku bezwzględnej wyzyskiwacza proletariatu łódzkiego do wyzyskiwacza. Fala strajków nastąpiła już w styczniu 1905 roku. Leczą na usługach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwierzęcy sposób rozprawiała się z ruchem robotniczym.

Z historii braterstwa broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej

(W 45 rocznicę powstania czerwcowego)

Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu 3 dni (22 - 24 czerwca 1905 roku) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna była połączona z walką strajkową powszechnym. Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wyrażenie robotniczego w Rosji.

W 45 rocznicę powstania czerwcowego

czestniczyć w grabieżczych wyprawach burżuazji rosyjskiej. Hasło, rzucone przez Lenina „wojna rządowi carskiemu”, rozległo się coraz częściej i głośniejsze na ulicach miast Rosji oraz Polski. Rosta i potęgowała z dnia na dzień liczba strajkujących robotników.

„Ziemia obiecana” i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

W wyniku bezwzględnej wyzyskiwacza proletariatu łódzkiego do wyzyskiwacza. Fala strajków nastąpiła już w styczniu 1905 roku. Leczą na usługach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwierzęcy sposób rozprawiała się z ruchem robotniczym.

„Ziemia obiecana” i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

W wyniku bezwzględnej wyzyskiwacza proletariatu łódzkiego do wyzyskiwacza. Fala strajków nastąpiła już w styczniu 1905 roku. Leczą na usługach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwierzęcy sposób rozprawiała się z ruchem robotniczym.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 czerwca 1930 r.

KOŃ NA MECZU

Na obrzynie tłumy publiczności opuszczającej boisko IFC w Katowicach wpaść rozhułkany koń, zaprzęgni do furgonu pełnego flaszek wody sodowej. Wobec polamania dźwięka i dużego spadku drogi — „napad” konia groził wprost katastrofą.

W ostatniej chwili wyskoczył jednak z tłumy bramkarz ŁKS-u Jęgorow, który zreczynym ruchem powalił konia na ziemię, przez co za pobiegł katastrofalnym skutkiem.

MOZG — STACJA RADIOWA

Niejaki profesor Cazzmali z Mediolanu wynalazł aparat radiowy, odbierający fale wysyłane w przestrzeń przez mózg ludzki. „Cudowny” aparat profesora Cazzmali odbiera jakiegoś „sznery i trzaski” wysyłane przez mózg pacjenta obłożonego olowianymi płytami.

W POZODZE SŁOŃCA

Gazety donoszą w dalszym ciągu o niebywałej fali upałów, która na wieźla prawie całą Europę. W wielu miejscach zboże spalone zostało przez promienie słoneczne, a liście na drzewach schną w szybkim tempie.

TKACZE PLUSZOWI PORZUCILI PRACĘ

Wobec nieuprzedzonej redukcji płac o 50 procent — tkacze pluszowi z terenu całej Łodzi porzucili pracę, domagając się honorowania umowy oraz uznania związku zawodowego przez fabrykantów.

HITLEROWSKIE AWANTURY W BERLINIE

W dniu wczorajszym w Berlinie doszło do ponownych rozruchów, wywołanych przez uzbrojone bandy hitlerowców, którzy próbowali zorganizować pochody i manifestacje na cześć Hitlera. Bojówki hitlerowskie dokonały napadów na lokale organizacji robotniczych.

ADWOKACI ŁÓDZCY GOSZCZA CARA

W dniu wczorajszym adwokatura łódzka wydała przyjęcie na cześć faszystowskiego ministra sprawiedliwości. Wypowiedziano wiele mów, wychwalających reżim sanacyjny oraz „mocne” posunięcia antykonstytucyjne pana Cara.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi przystąpili do strajku protestacyjnego — przeciw redukcji dni pracy na robotach publicznych.

RATUJMY DZIECI

Kurier Łódzki ogłasza wezwanie Komitetu Niesienia Pomocy Najbardziejniejszym do składania ofiar na pomoc doraźną dla głodujących dzieci włóknarzy łódzkich. Ponad 2000 dzieci skazanych jest na śmierć głodową. (Kur. Łódz.).

STRAJK W ALEKSANDROWIE

W fabryce Fencera w Aleksandrowie wybuchł strajk. Przyczyną strajku było wydalenie z pracy czterech robotników.

Ze sportu

3 godziny na boisku ŁKS Włókniarza Święto Kultury Fizycznej w Łodzi

Jest godzina 18.30. Jak co wieczór, przez cienie ścianki dochodzi nas nerwowo stukot dalekopisów i jednostajny szum linotypów. W tę prozaię, jednak melodię drukarni wkłada się inna. Ze stadionu ŁKS Włókniarza dochodzą nas jeszcze dźwięki wiązanki melodii ludowych i grzmoty oklasków.

Święto Kultury Fizycznej obchodziło wczoraj na stadionie przy Alei Unii było jedną z takich imprez, o których nie sposób zapomnieć szybko. Synchronizacja barw i ruchu stwarzała tak urozmaicone efekty wzrokowe, że całe widowisko tworzyło jakby jeden wielki zaczerpnięty kalejdoskop, w którym przesuwały się przed naszymi oczyma coraz to inne plastyczne obrazki, odzwierciedlające nasze osiągnięcia na polu krzewienia i propagowania kultury fizycznej wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży.

Ten niezwykle barwny spektakl trwał około 3 godzin. Od godziny 15 do godziny 18 stadion rozbrzmiewał długotrwałymi oklaskami i zachwytem kilku tysięcy widzów.

IDZIE MŁODZIEŻ SPORTOWA ŁÓDZI

Wskazówki zegarków wskazywały godzinę 15.30, gdy przy dźwiękach marsza z prawej strony boiska wypłynęły dwa duże sztandary — czerwony i biało-czerwony, a za nimi szeroka lawa poczęła wkrazać na boisko młode dzieci. Idzie kolumna za kolumną. W poczekaniu sztandarowym postępująco znakomity nasi sportowcy, od prawej strony trzykrotny mistrz Polski w koszarach, Jerzy Bek, pięciokrotny mistrz Polski w piłce nożnej, trener Pawlak, za nimi czterech chłopów, niesie obryzmie portrety: Towarzystwa Stalina, Prezydenta Biernta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza, a za nimi postępuje las szturmówek, niesionych przez młodzież ZMP.

Orkiestra wciąż gra. Na stadion wkraczają coraz to nowe barwne grupy. Także młodzież szkół podstawowych z wiązanymi żywych kwiatów, w barwach kolorowych kostiumach regionów, młodzież zorganizowana w LZS-ach z żywymi symbolami pokoju — gołębiami w rękach, które przed trybuną wzbijają się z szumem w powietrze, wywołując entuzjazm na widowni. Po chłopcach ze szkół podstawowych idzie żeńska SP w charakterze oddziału sanitarnego, a chłopcy jako oddział Pracy Społecznej z łopata, mi na ramieniu. Za AZS-ami i LZS-ami w strojach sportowych maszerują białą lawiną szermierze MKS-u, po nich, wyglądający jak pszczołarze, szermierze karabinem i ciężkoatleci „Gwardii”.

MASZERUJĄ ZREZESZENIA

Defiladę naszych zreszeń sportowych otwierał poczet sztandarowy „Stali”. Za „Stalą” podążał „Kolejarz”, dalej „Ogniwo”, w szarych, jak by noszących ślady z budowlanych „Budowlani”, „Unia”, złościsty „Związkowiec”, „Spójnia” i wreszcie „Włókniarz”. Przed główną trybuną Włókniarz zwracając głowę w prawo i szukając wzrokiem tow. tow. Burskiego i Przybyła, którzy na defiladę wyrwa-

li się z sali obrad III Zjazdu Włóknarzy, odbywającego się w sali „Ogniwo”. Pręży się ich krok, uśmiechają twarze...

Po „Włókniarzu” przedefilowali gimnastyści zw. zawodowych i wreszcie młodzież DOSZ-u w strojach ludowych.

FLAGA NA MASZT

Orkiestra milknie. Na środku boiska

ustawiają się poszczególne grupy, a po bokach poczty sztandarowe. Do masztu podchodzi: Bek, Jaskółka, Dowgird i Pawlak. Naczelnik Falkiewicz składa raport: „4256 uczestników Święta Kultury Fizycznej w Łodzi”. Przez głośniki radiowe płyną dźwięki fanfary. Wśród kompletnej ciszy, otwarcia igrzysk dokonuje przewodniczący WKKF, tow. Nonas. Przy dźwię-

kach Hymnu Państwowego, Bek wlewa na maszt flagę, a gdy ta dumnie zalopotała w powietrzu, głos zabiera przewodniczący Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej, towarzyszy Minor, po zdrawiając zebraną młodzież. Następnie wita młodzież przedstawiciel ZMP kol. Koperski. Przemówienia kończą okrzyki na cześć Partii, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

POKAZY

Hymn Młodzieży i wręczenie nagród koszykarzom „Spójnia” za zdobyte mistrzostwo Polski — kończy część oficjalną. Za chwilę zaczyna się pokaz, który poprzedzi jeszcze bieg kobiet na 500 m, wygrany przez Patora (Spójnia), w czasie 1:26, przed Kędziorską (Zw. Zryw).

Pokaz szermierki na bagnety nie wypadł efektywnie — natomiast szermierka na białą broń, prowadzona przez fехmistrza Urbanińskiego, wywołała szczyry zachwyty na trybunach.

SZACHY ZAWIADŁY

Nie mniejszy zachwyty na widowni wywołały popisy gimnastyczne kobiet i mężczyzn. Zreszenia Sportowe „Włókniarz”, żywe natomiast szachy zawiadły.

FINAL BAJECZNIE KOLOROWY

Po dwóch biegach mężczyźni na 1000 m, w którym wygrał Grab (ŁKS Włókniarz) w czasie 2:42,8 m, przed Stepiem (Unia) i Janią (ŁKS Wł.) oraz po biegu sztafetowym olimpijskim, w którym zwycięstwo odniosła sztafeta Włókniarza, w czasie 3:51,6 przed Unią I i Spójnią I, na boisko przy głośnym ogłoszeniu wbiegł barwny tłum dziewcząt i chłopców DOSZ-u i popłynęły skoczne ludowe melodie orkiestry.

Także ludowo były będą najbarwniejszym pokazem wczorajszego Święta Kultury Fizycznej — zmontowaną recytacją — widowiskowym „Idziemy w stronę słońca Przyszłość” — doskonałym zakończeniem udanej imprezy. (Kr.).

Skonecki przegrał w Pradze

W międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji w tenisie, w finale gry pojedynczej meczysty Asboth (Węgry) pokonał Skoneckiego w pięciu setach 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 3:7.

Tabela ligowa

W sobotę, jak już donosiśmy, odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Ogniwem Cracovią i ŁKS Włókniarzem. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (2:2) odnieśli krakowianie. Tabela po tym spotkaniu wygląda następująco:

Ruch	8	11	17:9
Ogn. Cracovia	8	11	15:10
Garbarnia	8	11	15:10
Gwardia	8	10	15:7
Górniki Radlin	8	9	10:8
ŁKS Włókniarz	8	8	14:14
Kolejarz	7	8	12:14
Górniki Bytom	8	7	12:21
Legia	7	6	14:13
Polonia	7	5	10:14
AKS	7	5	4:7
Warta	8	1	4:15

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE
Telefony: 218-14, 218-25, 218-26, 218-27, 218-28, 218-29, 218-30, 218-31, 218-32, 218-33, 218-34, 218-35, 218-36, 218-37, 218-38, 218-39, 218-40, 218-41, 218-42, 218-43, 218-44, 218-45, 218-46, 218-47, 218-48, 218-49, 218-50, 218-51, 218-52, 218-53, 218-54, 218-55, 218-56, 218-57, 218-58, 218-59, 218-60, 218-61, 218-62, 218-63, 218-64, 218-65, 218-66, 218-67, 218-68, 218-69, 218-70, 218-71, 218-72, 218-73, 218-74, 218-75, 218-76, 218-77, 218-78, 218-79, 218-80, 218-81, 218-82, 218-83, 218-84, 218-85, 218-86, 218-87, 218-88, 218-89, 218-90, 218-91, 218-92, 218-93, 218-94, 218-95, 218-96, 218-97, 218-98, 218-99, 218-100.

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa”

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Nawrot 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 — „Śluby murarskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepnia, reż. K. Pawłowski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Teatr nieczynny.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dzisiaj teatr nieczynny (występuje we Włocławku).

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Legitymacja partyjna”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

BAJKA (Franciszkańska 81)
„Zwycięski powrót”
godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24”
godz. 15, 16, 17, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wilki morskie”,
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Moja miła”,
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.

PRZEJWISŁONIE (Zeromskiego 76)
„Czarodziejski kryształ”
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 173)
„Bogata narzeczona”
godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Pan Habesin odchodzi”
godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy”
godz. 18, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Dzwoonik z Notre-Dame”
godz. 17.30, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)
„Wieczna Ewa”,
godz. 17.30, 20

TECZA (Piotrkowska 108)
„Salawat — wódz Baszkirów”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Narzeczona z Turkmieni”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISLA (Daszyńskiego 1)
„Kłopoty referenta Trzaski”
godz. 16, 18.30, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Zdradzieckie skały”
godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)
„Wyspa szczęścia”,
godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)
Kino nieczynne z powodu remontu

TABELA WYGRANYCH 4 dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 105022 w Legnicy.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 110091.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr 7223 16484 89394.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 5226 10997 24449 26984 33161 39882 41891 45149 48298 48571 49833 52194 58200 74144 88881 111050.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 5176 9495 10909 31047 35027 61614 63020 72498 76987 83615 83656 87843 88148 101058 107656.

Od wielu dziesiątków lat Syjam jest obiektem zaciekłej rywalizacji między mocarstwami imperialistycznymi, które dążą do zdobycia hegemonii w krajach Południowo-Wschodniej Azji i Oceanii.

Syjam nęci imperialistów przede wszystkim ze względu na swoje położenie strategiczne, posiada bowiem wspólne granice z Indochinami, Birma i Malajami.

Natychmiast po wyzwoleniu Syjamu spod okupacji japońskiej, kiedy władzę w kraju objął rząd, składający się z uczestników ruchu oporu, reakcja amerykańska zaczęła knuć intrzygi przeciwko temu, niedogadującemu jej rządowi.

W listopadzie 1947 r. przy pomocy agentów wywiadu amerykańskiego dokonano w Syjamie przewrotu, w wyniku którego władzę zagarnęła faszystowska klika wojskowa, z Bipul Songgramem na czele.

Po wspaniałym zwycięstwie na ród chińskiego, które przyczyniło się do znacznego wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Południowo-Wschodniej Azji, reakcja amerykańska przeszła od polityki popierania w Syjamie reakcyjnego rządu, do polityki jawnej ingerencji w spraw wewnętrzne kraju. Amerykańska prasa reakcyjna pisze o twarcie, że Waszyngton uważa

terytorium Syjamu za bastion strategiczny dla walki przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Południowo-Wschodniej Azji i krajach przyległych, a przede wszystkim — przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Według informacji sąjońskiego korespondenta agencji Telepress, na początku maja przybyła do Bangkoku liczna grupa

Syjam walczy przeciw agresji imperialistycznej

oficerów amerykańskich. W skład amerykańskiego korpusu oficerskiego, znajdującego się obecnie na terytorium Syjamu, wchodzi przedstawiciele wszystkich rodzajów broni — specjalistów w dziedzinie lotnictwa, artylerii itp. Im to powierzono sformowanie marionetkowej armii Syjamu, na wzór i podobieństwo monarchofaszystowskiej armii greckiej, armii Czang Kai-szeka i Li Syng-Mana oraz sprawowanie nad armią tą ścisłej kontroli.

Na terenie Syjamu Amerykanie pospiesznie budują lotniska i drogi strategiczne. Według oficjalnego oświadczenia premiera Bipul

Songrama Waszyngton udzielił jego rządowi 10 milionów dolarów pożyczki, przeznaczonych na zakup broni amerykańskiej. W najbliższym czasie znaczna nadchodzą z USA pierwsze transporty czołgów, bombowców i innego sprzętu wojennego.

Wykonując dyrektywy swych mocodawców zza oceanu, faszystowska klika wojskowa Song-

rama wprowadziła w kraju reżim terrorku. W końcu kwietnia rząd syjamski utworzył, wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa, specjalny komitet do walki przeciw siłom demokratycznym, występującym w obronie niepodległości kraju.

Ze szczególną nienawiścią prześladowa reakcja syjamską 3-milionową ludność chińską (ogólna liczba ludności Syjamu wynosi 17 milionów). W szkołach chińskich zabroniono nauczania w języku ojczystym; na mocy rozporządzenia Ministerstwa Oświaty zamknięto 68 chińskich szkół, co pozbawiło możliwości nauki po-

nad 200 tys. dzieci chińskich. Rząd Songrama usiłuje siłą nie zgodę między narodem słwamskim, a Chińczykami, oskarżając ich o to, jakoby byli sprawcami panującego w kraju chaosu gospodarczego.

Krocząc drogą zdrady interesów narodowych, syjamskie koła rządzące wyrażają niejednokrotnie gotowość przyłączenia Syjamu do tworzącego się pod egidą USA, bloku Pacyfiku.

Pomimo wściekłych wysiłków reżimowej reakcji i jej mocodawców za oceanu, na terytorium Syjamu rozwija się i krzepnie ruch w obronie pokoju i niepodległości. W pierwszych szeregach tego ruchu kroczą komunisty. Apel partii komunistycznej, wzywający naród do utworzenia zjednoczonego frontu narodowego walki o niepodległość i pokój spotkał się z gorącym odzwieczaniem wśród szerszych rzesz patriotów syjamskich. W kraju szerzy się ruch strajkowy, popierany przez chłopów.

Naród Syjamu nie jest osamotniony, czerpie on natychmiastnie do walki przeciw imperialistom USA i ich agentom, w sukcesach narodu chińskiego, w sukcesach ruchu narodowo-wyzwoleńczego na terenie krajów kolonialnych i zależnych oraz sukcesach krajów obozu demokracji i socjalizmu.

Artyści-Prasa 3 : 3 (1 : 3)



Tłumy widzów przyglądały się wczoraj spotkaniu piłkarskiemu Artystów — Prasa na boisku „Związkowca - Zryw”, które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Na drugim zdjęciu od góry, drużyna dziennikarzy łódzkich wita publiczność.

Na zdjęciu u dołu drużyna Artystów po meczu.